

Zabójstwo Niemcowa: strzały ostrzegawcze do oponentów Kremla

Marek Menkiszak

27 lutego około godz. 23.30 jeden z liderów rosyjskiej opozycji Borys Niemcow został zastrzelony przez nieznanych sprawców na moście w pobliżu Kremla, kiedy wracał do domu w towarzystwie przyjaciółki, ukraińskiej modelki. Za najbardziej prawdopodobną należy uznać wersję, iż Niemcow został zamordowany przy udziale rosyjskich służb specjalnych na polecenie osób z najwyższego kierownictwa państwowego Rosji po to, aby zastraszyć nie tylko opozycjonistów, ale także szerszą elitę polityczną, aby zniechęcić ich oraz zwykłych obywateli do udziału w aktywności skierowanej przeciwko Kremlowi. Mniej prawdopodobną jest wersja zabójstwa dokonanego z własnej inicjatywy przez radykalnych nacjonalistów dla ukarania „zdrajcy narodu” i skłonienia władz do zaostrzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Śmierć Niemcowa nie doprowadzi obecnie do masowej aktywizacji opozycji i do przesilenia politycznego w Rosji. Władze mogą natomiast próbować wykorzystać ją dla stworzenia wizerunku, iż są one zaporą przed radykalnym nacjonalizmem. Śmierć Niemcowa może sygnalizować nowy, znacznie ostrzejszy etap działań represyjnych Kremla wobec wszelkich przejawów opozycji.

Najważniejsze rosyjskie reakcje

Prezydent Władimir Putin, poprzez swojego rzecznika Dmitrija Pieskowa, potępił zabójstwo, nazywając je prowokacją. Poleciał sformować grupę składającą się ze śledczych Komitetu Śledczego, MSW i FSB. Przekazał kondolencje rodzinie zamordowanego. Pieskow zwrócił uwagę na to, że Niemcow „był w kontakcie z różnymi ludźmi w Kijowie” i że nie stwarzał zagrożenia dla władz. Komitet Śledczy Rosji (SKR) i jego rzecznik w swoich oświadczeniach wskazywali na kilka badanych wersji motywów zabójstwa Niemcowa: sprawy osobiste (związane z przyjaciółką Niemcowa); działalność finansowa Niemcowa; motywy polityczne (związane z groźbami ze strony islamskich radykałów w związku z poparciem Niemcowa dla redakcji francuskiego czasopisma satyrycznego *Charlie Hebdo* lub z aktywnością Niemcowa na Ukrainie). Rzecznik SKR wyraził także przypuszczenie, że Niemcow mógł być „łożony w ofierze” przez tych, którzy chcieliby zdestabilizować sytuację polityczną w Rosji (co miało sugerować sprawstwo opozycji).

Kontrolowane przez Kreml media powtarzały na ogół wersje Komitetu Śledczego. Rządowa gazeta *Izwestia* 3 marca, powołując się na źródła w organach śledczych, podała, że głównym rozpatrywanym wątkiem jest sprawstwo ukraińskich służb specjalnych i proukraińskich czeczeńskich bojówkarzy. Prokremlowscy komentatorzy lansowali tezę o

zabójstwie jako prowokacji mającej uderzyć w prezydenta Putina, którą miała zorganizować rosyjska antyputinowska opozycja, ukraińscy radykałowie lub zachodnie służby specjalne. Śmierć Niemcowa według części z nich miała sprowokować antykremlowskie wystąpienia w Moskwie (rosyjski „Majdan”). Natomiast media niezależne i krytyczni wobec Kremla komentatorzy obarczali odpowiedzialnością za śmierć Niemcowa rosyjskie władze, czy to jako bezpośrednich inicjatorów czy jako winnych stworzenia atmosfery nienawiści, która doprowadziła do zabójstwa.

Kto i dlaczego zabił Niemcowa?

Ujawnione publicznie – przez organy władzy i kontrolowane przez władze media – częściowo sprzeczne i niewiarygodne informacje na temat przebiegu zbrodni (informacje ze śledztwa, zeznania naocznych świadków, zapis jednej z kamer obserwujących miejsce zbrodni) nie pozwalają dotąd wskazać zarówno bezpośrednich jej sprawców, jak i zleceńodawców. Istnieje jednak cały szereg przesłanek pozwalających na postawienie hipotez na ten temat.

Za najbardziej prawdopodobną należy uznać wersję, iż wykonawcami zabójstwa byli funkcjonariusze rosyjskich służb specjalnych lub osoby przez nie wynajęte, zabójstwa dokonano zaś na zlecenie osoby lub grupy osób z najwyższego kierownictwa państwowego. Celem zabójstwa było: zademonstrowanie determinacji wąskiej grupy rządzącej do utrzymania władzy przy użyciu wszelkich dostępnych środków w tym przelewu krwi; zastraszenie przedstawicieli opozycji (jawnej bądź ukrytej, także wśród elity politycznej i biznesowej), odwieśnięcie ich od zbierania i ujawniania kompromitujących prezydenta Putina i jego otoczenie materiałów i od organizowania antykremlowskich protestów i/lub ich wykorzystywania w rozgrywce politycznej; zniechęcenie obywateli do udziału w takich protestach i do innych form czynnej opozycji. Nie da się także wykluczyć, że intencją inicjatorów zabójstwa było doprowadzenie do zaostrzenia kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji. Za tą wersją przemawia szereg przesłanek.

Po pierwsze, znane dotąd informacje dotyczące okoliczności zabójstwa wskazują, że zostało ono dokonane przez profesjonalistów, którzy mieli poczucie bezkarności. W szczególności: zabójca oddał do Niemcowa kilka celnych, śmiertelnych strzałów, po czym bez przeszkód opuścił miejsce zbrodni; do zamachu doszło w miejscu położonym w ruchliwym, dobrze widocznym rejonie w centrum Moskwy, obserwowanym przez wiele kamer (władze przekazywały przy tym częściowo sprzeczne i częściowo nieprawdziwe informacje w kwestii ich stanu); zabójstwo zostało dokonane w bezpośrednim sąsiedztwie Kremla, na terenie znajdującym się w strefie ochronnej, stale nadzorowanej przez Federalną Służbę Ochrony. Ponadto Borys Niemcow jako jeden z liderów opozycji znajdował się pod stałą obserwacją Federalnej Służby Bezpieczeństwa, która musiała być szczególnie ścisła w przeddzień opozycyjnej demonstracji, której Niemcow był jednym ze współorganizatorów (ewentualne jej zdjęcie musiałoby być wynikiem decyzji zwierzchników służb specjalnych). Powyższe argumenty praktycznie wykluczają sugerowane przez władze sprawstwo rosyjskiej opozycji lub sił zagranicznych.

Po drugie, władze Rosji już wcześniej stosowały fizyczną likwidację jako metodę zwalczania przeciwników politycznych, zwłaszcza tych ujawniających kompromitujące władze informacje, wykorzystując do tego funkcjonariuszy służb specjalnych lub innych

struktur siłowych. Za pewne tego typu przypadki należy uznać: zabicie Zelimchana Jandarbijewa w Doha w lutym 2004 roku przez agentów GRU oraz Aleksandra Litwinienki w Londynie w listopadzie 2006 roku przez agentów FSB. Wysoce prawdopodobny jest udział struktur siłowych i inspirację osób z władz FR w przypadkach śmierci: Anny Politkowskiej w Moskwie w październiku 2006 roku, Natalii Estemirowej w Groznm w lipcu 2009 roku oraz Siergieja Magnitskiego w moskiewskim areszcie śledczym w listopadzie 2009 roku.

Po trzecie, Borys Niemcow był traktowany przez Kreml jako jeden z najbardziej szkodzących władzom rosyjskich opozycjonistów, co wiązało się z jego aktywnym udziałem w zbieraniu i publikowaniu materiałów kompromitujących prezydenta Putina i jego otoczenie. Niemcow był m.in. współautorem raportów: „Putin i korupcja” (2011) i „Igrzyska w subtropikach” (2013; o defraudacjach podczas przygotowań do igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 roku). Według informacji podanych przez jego współpracowników, Niemcow przygotowywał kolejny raport „Putin i wojna”, mający ujawnić informacje dotyczące tajnego wysyłania rosyjskich żołnierzy do walki na terytorium Ukrainy. Zwraca przy tym uwagę fakt, że tuż po zabójstwie organy ścigania weszły do mieszkania Niemcowa w Moskwie i jego biura w Jarosławiu, konfiskując znajdujące się tam materiały i twarde dyski komputerów.

Po czwarte, Niemcow, obok kilku innych liderów opozycji, był obiektem realizowanej przez kontrolowane przez władze media kampanii nienawiści. Sygnał wsparcia dla tej kampanii, sugerujący jej inspirację, płynął od najwyższych przedstawicieli władz Rosji, z prezydentem Putinem włącznie, który publicznie użył w odniesieniu do działaczy rosyjskiej opozycji określenia „piąta kolumna”. W ramach tej kampanii propagandowej sugerowano agenturalny i antyrosyjski charakter aktywności opozycji. Kolejny propagandowy film dokumentalny, atakujący m.in. Niemcowa („Anatomia protestu 3”) miał zostać nadany 1 marca przez telewizję NTW.

Po piąte, zabójstwo Niemcowa wpisuje się w logikę dynamiki politycznej w Rosji. Istnieje szereg przesłanek wskazujących, iż władze obawiają się destabilizacji politycznej w kraju i podejmują radykalne środki zaradcze. Wypowiedzi i zachowania prezydenta Putina i jego najbliższych współpracowników sugerują, iż obawiają się oni wystąpień na tle politycznym i socjalnym (w związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą) i zwłaszcza towarzyszących im domniemyanych spisków ze strony zachodnich służb specjalnych i członków rosyjskiej elity. W szczególności świadczą o tym m.in.: wystąpienie Putina w kwietniu 2014 roku na kolegium FSB, gdzie zadeklarował on niedopuszczenie w Rosji do powtórzenia sponsorowanego z zagranicy „zamachu stanu”, jak określił ukraińską rewolucję; powołanie w maju 2014 roku zaufanego b. szefa ochrony Władimira Putina, gen. Wiktora Zołotowa na pierwszego wiceministra spraw wewnętrznych i dowódcę Wojsk Wewnętrznych MSW; powołanie w styczniu 2015 roku z inicjatywy Kremla ruchu Antymajdan, złożonego z byłych żołnierzy i działaczy nacjonalistycznych, deklarującego używanie przemocy dla zwalczania opozycji politycznej.

Za mniej prawdopodobną należy uznać wersję, iż zabójstwo dokonane zostało z własnej inicjatywy przez jedną z radykalnych grup nacjonalistycznych, głównie w celu demonstracyjnego ukarania „zdrajcy narodu” i wywarcia presji na władze dla zaostrenia polityki wewnętrznej (walka z „piątą kolumną”) i zagranicznej (zwłaszcza na Ukrainie i wobec Zachodu). Za tą wersją przemawiają następujące argumenty.

Po pierwsze, wcześniej zdarzały się już sytuacje, gdy radykalne grupy nacjonalistyczne dokonywały zamachów lub prób zamachów na rosyjskich działaczy społecznych i polityków. Przykładem może być spisek grupy kierowanej rzekomo przez byłego funkcjonariusza wywiadu wojskowego GRU Anatolija Kwaczkowa i nieudana próba zamachu w Moskwie w marcu 2005 roku na Anatolija Czubajsa, a także zabójstwo w styczniu 2009 roku w Moskwie adwokata Stanisława Markielowa i dziennikarki Anastazji Baburowej dokonane przez grupę radykalnych nacjonalistów z organizacji BORN (Bojowe Oddziały Rosyjskich Nacjonalistów).

Po drugie, Borys Niemcow był obiektem nienawiści ze strony większości rosyjskich organizacji nacjonalistycznych i znajdował się na wszystkich publikowanych przez niektóre z nich listach „wrogów narodu”.

Po trzecie, w części radykalnych środowisk nacjonalistycznych narasta rozczarowanie zbyt łagodną ich zdaniem polityką wewnętrzną i zagraniczną Kremla. Organizatorzy zamachu musieli mieć świadomość, że bezpośrednią konsekwencją zabójstwa Niemcowa będzie pogorszenie wizerunku władz Rosji oraz że powstanie ryzyko, przynajmniej doraźnej, aktywizacji politycznych protestów przeciwko władzom, związanych z zabójstwem, co też mogło być celem inicjatorów morderstwa, dążących do konfrontacji.

Polityczne konsekwencje zabójstwa Niemcowa

Doraźnym skutkiem zabójstwa była z jednej strony fala jego potępienia zarówno przez przedstawicieli władz Rosji oraz wielu przywódców i polityków z zagranicy, głównie z państw zachodnich. Przy okazji po raz kolejny ucierpiał wizerunek władz Rosji w oczach świata zachodniego. Nie ma jednak podstaw, aby sądzić, że przełoży się to na zaostrzenie polityki Zachodu wobec Rosji. Tym bardziej że w przypadku, gdyby władze zdecydowały się na wskazanie działających samotnie radykalnych nacjonalistów jako sprawców zbrodni (według informacji portalu RBK z 1 marca nowym szefem grupy śledczej został gen. Igor Krasnow, specjalista od przestępstw radykalnych nacjonalistów, co mogłoby wskazywać, że ten wątek został wybrany jako główny), a zwłaszcza jeśli ich złapią i ukarzą, może to być korzystne wizerunkowo dla Kremla. Władze wykorzystałyby to bowiem do lansowania tezy, iż rządy Putina są jedyną zaporą przed osunięciem się Rosji w nacjonalistyczną anarchię, zatem w istocie jego rządy należy wspierać.

Z drugiej strony doszło także do doraźnej mobilizacji oponentów Kremla. 1 marca w Moskwie miał miejsce w centrum miasta legalny marsz żałobny upamiętniający Borysa Niemcowa, zorganizowany przez opozycję (zamiast odwołanego marszu na peryferiach Moskwy pod hasłami antykremlowskimi i socjalnymi). W pokojowym marszu, który przebiegł bez ekscesów i na którym pojawiały się także hasła antyputinowskie, uczestniczyło według niezależnych szacunków około 50 tys. osób. Podobna manifestacja w Sankt Petersburgu zgromadziła około 8 tys. osób. Niewielkie zgromadzenia zorganizowano w innych rosyjskich miastach (m.in. w Kirowie, Permie, Niżnym Nowogrodzie, Nowosybirsku i Woroneżu). Część osób uczestniczyła w nich zapewne z powodów bardziej moralnych niż politycznych.

Wszystko wskazuje jednak na to, że nawet w przypadku powtarzania manifestacji powiązanych ze śmiercią Niemcowa ich frekwencja będzie maleć i nie będą one mieć

wpływu na sytuację polityczną w Rosji. Tym samym nie będą one prowadzić czy to do rewizji polityki władz Rosji w kierunku jej liberalizacji, czy też do wybuchu masowych protestów społecznych, które mogłyby skutkować zmianą reżimu politycznego w Rosji na drodze rewolucyjnej. Tym bardziej że zdecydowana większość liderów opozycji przywiązana jest do idei protestów bez użycia przemocy i nie wydaje się, by byli oni politycznie gotowi poprzeć jakiegokolwiek działania radykalne skierowane przeciwko władzy. Przeciwnie, obawiają się oni scenariusza niekontrolowanego buntu i możliwych ofiar z tym związanych. Także zdecydowana większość uczestników dotychczasowych protestów jest gotowa manifestować w ramach i granicach wyznaczonych przez prawo i władze, co sprawia, że nie stwarzają one realnego zagrożenia dla Kremla. Co więcej, zabójstwo Niemcowa nasiliło raczej atmosferę strachu wśród części społeczeństwa i elit krytycznie nastawionej do polityki Kremla, co sprzyjać będzie wycofywaniu się z aktywności politycznej bądź skłanianiu ku politycznej emigracji, co obserwujemy w Rosji w nasilonym tempie w ostatnim roku.

Zabójstwo Niemcowa może stać się sygnałem nowego etapu zaostrzania polityki wewnętrznej. Wiązałoby się to z eskalacją represji politycznych, dalszym zacieśnianiem kontroli władz nad wszelkimi przejawami aktywności społecznej i zaostrzeniem propagandy przeciwko przeciwnikom zewnętrznym i wewnętrznym (pod hasłem walki z „piątą kolumną”). Takiej polityce sprzyjać będzie pogarszanie się sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju.

Z drugiej strony jednak, śmierć Niemcowa może pogłębić nastroje antykremlowskie w szerszej rosyjskiej elicie, w tym w środowiskach dużego biznesu i części elity rządzącej, krytycznej wobec polityki „przykręcania śruby”. Jeżeli dojdzie do tego wyraźne pogorszenie nastrojów większości społeczeństwa na tle coraz gorszej sytuacji społeczno-gospodarczej, może to skutkować – w dłuższej perspektywie – nasileniem procesów prowadzących do destabilizacji politycznej i zaostrzenia rywalizacji w elicie rządzącej o trudnych do przewidzenia konsekwencjach.